NR. 12 LWÓW, 24 GRUDNIA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

W niedzielę 1-go stycznia 1928 r. odbędzie się we własnej sali, Piekarska 18

UROCZYSTA „GWIAZDKA"

dla sierót po członkach naszego Stowarzyszenia, na którą zapraszamy Kolegów z Rodzinami. Początek o godz. 4 popołudniu.

ZARZĄD.

W PRZEDEDNIU WYBORÓW

Sejm, którego kadencja wygasła w listopadzie — zakończył wreszcie swój żywot.

Na większość byłego Sejmu składały się czynniki reakcyjne, które do wyborów szły z wielkiemi obietnicami pod adresem wszystkich wyborców.

Pamiętamy treść afiszów rozlepianych po wsiach, miastach i osadach fabrycznych, w których obiecywano bardzo wiele szerokim i najbiedniejszym rzeszom obywateli, słowem, głoszono o raju, który zapanuje w państwie, gdy „Chjena" dorwie się do władzy.

Wielu poszło na lep chjeńskich haseł wyborczych. Między głosującymi na listę zjednoczonej reakcji, kryjącej się w osławionej ósemce, było wiele głosów robotników, stojących w N. P. R. i w klerykalnych organizacjach robotniczych.

Dzięki głosom narodowych demokratów, żeńskich i męskich klasztorów, bractw kościelnych, służby domowej i różnych innych obałamuconych wyborców — „Chjena" dorwała się do rządów.

A jak rządziła, wystarczy wspomnieć nazwiska przewódców reakcji sejmowej, skompromitowanych w oczach całej ludności: Korfanty, Popiel, Witos, Kucharski, Dymowski i wielu innych.

Podczas rządów Chjeny zapanował rzeczywiście raj w Polsce — ale tylko dla posłów chjeńskich, kapitalistów, przedsiębiorców i właścicieli wielkich posiadłości. Klasa pracująca doczekała się za rządów Chjeno-Piasta zupełnego zubożenia i przymierała głodem, nękana bezrobociem, a ludności małorolnej odebrano ostatnią nadzieję: wstrzymano wykonanie reformy rolnej.

Położenie ludu miejskiego i wiejskiego było z dniem każdym godne ubolewania. W tym czasie na czele rządu stanął premjer, którego obwożono autem po całym niemal kraju, jako rzekomy dowód republikanizmu polskiego.

Premjera tego porównywano ze Stefanem Batorym:

„Nasz Stefan Batory wielki
Nie przywdziewał kamizelki..."

a „nasz" premjer pochodzi z ludu rolnego, z chłopa chłop i dlatego... nie ubiera krawatu, na dowód, iż na najwyższem nawet stanowisku można i powinno zachować się swoją sukmanę...

Witos wkrótce zaczął mówić. W expose przedstawił nam swoje zamiary. Dowiedzieliśmy się co zamierza dokonać. Pozostało tylko na zamiarach. A gdy z dnia na dzień stosunki życiowe pogarszały się, gdy klasa pracująca strejkami musiała wywalczać drobne podwyżki płac, pracownicy państwowi, czyli urzędnicy, którzy w większości swojej to zwolennicy ósemki — zjawili się u Witosa z prośbą o polepszenie ich doli, wówczas Witos począł grozić: „b ę d z i e j e s z c z e g o r z e j"!

Witos nie dotrzymał słowa w stosunku do obietnic, wypowiedzianych w expose. Natomiast z całą skrupulatnością dotrzymał słów, wypowiedzianych do delegacji urzędniczej. Z dnia na dzień za rządów jego było nam wszystkim coraz to gorzej. Tak robotnicy, chłopi jak i urzędnicy, doświadczyli tego „gorzej" na własnej skórze.

Aż przebrała się miarka. Nastąpił przewrót majowy, który był następstwem groźby Witosowej.

Dziś Sejm „chjeno-piastowy" nieistnieje. Gotujemy się do wyborów.

Reakcja byłego Sejmu wyciąga ponownie brudne swe ręce po mandaty.

Na Korfantych, Witosach, Popielach, Dymowskich, Kucharskich, Grabskich i innych im nie zbywa.

Takich jak ci, jest jeszcze wielka falanga. Oni także mają dobre apetyty na grosz publiczny.

Sądzimy, iż nauka nie idzie w las. Dość mieliśmy dowodów zdolności w „rządzeniu" tych ludzi, byśmy mieli obojętnie przypatrywać się nadchodzącej walce wyborczej.

Witos mógł sobie pozwolić na groźbę: „będzie jeszcze gorzej", bo większość Sejmu składała się z reakcjonistów. Klasa pracująca zbyt mało miała swoich przedstawicieli w Sejmie, by ci mogli się przeciwstawić groźbie Witosa.

Sejm, który wyjdzie z urny wyborczej, musi zmienić swoje oblicze. Tam nie może być miejsca dla większości reakcyjnej!

Robotnicy i chłopi muszą wprowadzić do Sejmu swoich zastępców w takiej ilości, by dla zastępców byłej Chjeny stanowczo zabrakło miejsca.

Pamiętamy zbyt dobrze czasy Witosów i Grabskich, byśmy mieli ochotę raz jeszcze przeżywać to, cośmy za ich rządów przeżywali: drożyznę, bezrobocie i nieustające ataki na ustawodawstwo społeczne.

W agitacji wyborczej my, jako drukarze, musimy odegrać główną rolę. Nie wolno nam usuwać się od tej pracy.

Reakcyjnej hydrze chjeno-piastowej, grożącej nam ustami Witosa, musimy łeb urwać.

Sprawiedliwości społecznej musi stać się zadość.

Gotujmy się do wyborów!

PO ZAWARCIU UMOWY

We wtorek, dnia 6 grudnia została podpisana umowa cennikowa. Dla sprawy tej odbyły się dwa posiedzenia wspólnej Komisji cennikowej.

Żądania nasze były zbyt skromne, by natrafić miały na opór ze strony komisji Związku Właścicieli.

Żądaliśmy: dalszego wstrzymania przyjmowania uczni do zawodu drukarskiego i stosowania wskaźników drożyźnianych G. U. Stat. w Warszawie.

Dla personalu pomocniczego żądaliśmy uregulowania sprawy Biura pośrednictwa pracy w tym kierunku, by przyjmowanie uczenic i początkujących pomocników dokonywało się przez Biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy Sekcji personalu pomocniczego.

Żądania, jak widzimy, bardzo umiarkowane i uzasadnione.

Bezrobocie, które od kilku lat panuje w przemyśle drukarskim na gruncie lwowskim, zmusiło nas do postawienia żądania na dalsze ograniczenie przyjmowania uczni do zawodu.

Taki sam stosunek bezrobocia panuje w Sekcji personalu pomocniczego, a może nawet i gorszy, ponieważ dotychczas wolno było przyjmować uczenice i początkujących pomocników poza biurem, z widoczną krzywdą bezrobotnych robotnic i robotników.

Tak dla ukwalifikowanych, jak i nieukwalifikowanych pragnęliśmy zatrzymać w mocy stosowanie orzeczeń G. U. Stat. w sprawie wzrostu lub spadku drożyzny, by móc podołać naszym obowiązkom rodzinnym.

Na pierwszem posiedzeniu wspólnej komisji cennikowej delegaci nasi przedstawili nasze żądania. Komisja Związku Właścicieli oświadczyła gotowość przyjęcia naszych postulatów w sprawie dalszego wstrzymania na-

pływu uczni do zawodu, żądając zato zrzeczenia się z naszej strony wskaźnika drożyźnianego.

Po wymianie tych życzeń posiedzenie odroczono.

Na drugiem wspólnem posiedzeniu doprowadzono do podpisania umowy, dzięki zrozumieniu i ustępliwości wzajemnej.

Komisja Związku Właścicieli zgodziła się na dalsze wstrzymanie przyjmowania uczni do zawodu drukarskiego i na uregulowanie swojego stosunku do Biura pośrednictwa pracy Sekcji personalu pomocniczego.

Komisja nasza zgodziła się na niestosowanie wskaźników G. U. Stat. do wysokości 3·00% in plus jak i in minus.

Umowę zawarto na okres sześciomiesięczny, t. z. do dnia 31 maja 1928 z tem, iż na wypadek nie wypowiedzenia jej na miesiąc przed jej wygaśnięciem, zostaje przedłużona automatycznie na dalszy okres sześciomiesięczny.

Z załatwienia sprawy jesteśmy i musimy być zadowoleni. Niepodobieństwem było, wobec ogólnych stosunków w drukarstwie, myśleć o jakiejkolwiek poprawie u nas.

Niedopuszczanie uczni do zawodu jest dla nas najważniejszą kwestją.

Nas, jako drukarzy, jest stosunkowo na czas dzisiejszy, skromnie policzywszy, o 20—30% zadużo.

Jeżelibyśmy zezwolili na dalsze, choćby nawet na podstawie cennika normalnego określone, przyjmowanie uczni do zawodu drukarskiego, stan bezrobotnych z każdym rokiem wzmagałby się.

Drugi postulat, to stosunek Biura pośrednictwa pracy przy Sekcji personalu pomocniczego, a co za tem idzie wyłączne przyjmowanie do pracy za pośrednictwem tego Biura. Wprawdzie załatwienie tej sprawy nie jest takie, jakiego pragnęliśmy, w każdym jednak narazie forma tego załatwienia daje nam możność regresu w tych zakładach, które stale wysługiwały się początkującym personalem pomocniczym.

Tak więc, dzięki obustronnemu zrozumieniu i ustępliwości, doprowadziliśmy do podpisania umowy cennikowej bez żadnych wstrząsów i wzajemnego uszczerbku.

NA GWIAZDKĘ

Niejeden z kolegów doświadczył już na sobie, jak smutną i ciężką jest dola sieroty. Tęsknota za ojcem czy matką, daje się najbardziej odczuwać podczas wieczerzy wigilijnej.

Podczas gdy inne dzieci, wieczerzę tę spędzają w otoczeniu rodziców a często i rodzeństwa, gdy wzajem składają sobie życzenia i przyjmują upominki z rąk rodziców — sierota łzami gorzkiemi opłakuje śmierć żywiciela...

W dniu ogólnego niemal wesela— sierota jedna ze smutkiem wspomina swoją sierocą dolę...

Nie może się cieszyć, gdy tam na mogiłkach spoczywa jej ojciec-żywiciel, lub matka-karmicielka.

Jakże się ma cieszyć, gdy nie czuje na sobie rodzicielskiego wzroku?...

*

Żywo staje mi przed oczyma alegorja „Ogniska“, opracowana przez kol. Szczęścikiewicza, którą ujrzeliśmy w Teatrze Małym w roku ubiegłym.

Oto sierota i wdowa, chory i inwalida, podróżny i bezrobotny— cisną się do „Ogniska“, by ogrzać swoje zmarznięte kości...

*

Sieroty po naszych kolegach cisną się do „Ogniska“, by to ulżyło ich sierocej doli

Tradycyjnym zwyczajem „Ognisko“ urządza „Gwiazdkę“ dla tych sierót, by raz w rok, zebrawszy się razem, nabrały otuchy na dalszą walkę życiową, by w „Ognisku“ zapomniały choć na ten jeden wieczór o swojej strasznej doli, o swojem sieroctwie. By tu zagrzane gorącem słowem przedstawiciela „Ogniska“, uczuły, iż biją jeszcze gorące serca, które ich ukochały właśnie z powodu tego ich nieszczęścia — sieroctwa. By przekonały się wreszcie, iż tworzą jedną, ogólną rodzinę i że o ich losie pamiętają koledzy zmarłych ich Ojców.

*

Wierzymy, iż zbędnem jest apelowanie do uczuć koleżeńskich o jednorazowy dar dla sierót po naszych kolegach.

Wierzymy, iż datki popłyną obficie, by tem obficiej można było obdarzyć sieroty, które rok cały wyczekują tej „Gwiazdki“.

Nie jest to, i nie może być jałmużna z naszej strony. Jest to tylko akt koleżeńskiej przyjaźni i pamięci w stosunku do tych sierót, z Ojcami których może niejedną wesołą chwilę spędziliśmy razem..

*

Czasy są ciężkie, to prawda, ale o wiele czasy te muszą być cięższe dla tych sierot i ich matek!...

Dlatego wierzymy, iż wszyscy koledzy w pracy się znajdujący, złożą chętnie odpowiednią kwotę, by sierotom tym uprzejemnić ten jeden wieczór „Gwiazdkowy“, podczas którego dzieci nasze w gronie naszem weselić się będą.

Niechaj w dniu „Gwiazdki“ nie łzy smutku błyszczą z oczu tych sierót — ale uśmiech wdzięczności i tego przeświadczenia, iż są jeszcze koledzy ich Ojców, którym ich dola sieroca nie jest obojętną. *ab*

STOWARZYSZENIE A DYREKTORZY

Wsłuchując się niemal codziennie w dyskusje prowadzone przez kolegów na temat atmosfery, panującej w niektórych oficynach, pragnę tą drogą poruszyć kwestję, którą należy przecież raz postawić jasno.

Od zarania stowarzyszeń drukarskich — zarządcy drukarń lwowskich należeli do istniejących stowarzyszeń pracowników drukarskich. Stosunek ten zachował się do dnia dzisiejszego, bo prawie wszyscy dzisiejsi zarządcy drukarń lwowskich należąc do „Ogniska“, — należą do naszego robotniczego stowarzyszenia.

O tem właśnie należeniu zarządców i dyrektorów drukarń lwowskich w dobie dzisiejszej do „Ogniska“ — pragnę uczynić moje spostrzeżenia.

Jak wiadomo, każde stowarzyszenie statutowe nakłada na członków swoich pewne prawa i pewne obowiązki, których spełniania wstępujący doń podejmują się dobrowolnie.

Nie wszyscy jednak zarządcy drukarń, a nasi członkowie, spełniają należycie swoje obowiązki statutowe.

Niektórzy z nich zajmowali wręcz wrogie stanowiska względem pracujących, członków tego samego „Ogniska“, do którego oni, jako zarządcy należeli.

Z czasów tych pamiętamy dyrektora drukarni koleżeńskiej, naszego członka, a równocześnie zastępcę przełożonego Gremjum, który dopuścił do strejku towarzyszy...

Pamiętamy dyrektorów drukarń koleżeńskich, którzy podczas akcyj cennikowych głosowali przeciwko podwyżce płac.

Zapisane mamy w pamięci tych zarządców, którzy w czasie strejku w r. 1914 składali „Chwilę“.

Z lat powojennych mamy w pamięci 2 dyrektorów drukarni koleżeńskiej, którzy sprzeciwiali się wypłaceniu urlopów w myśl ustawy państwowej; był również i taki zarządca, który sprowokował pracujących do porzucenia pracy a „Ognisko“ do ogłoszenia drukarni tej jako niecennikowej.

Wszystkich tych zaliczamy do pierwszej kategorji.

W drugiej kategorji mamy innych. Postępują oni z pracującymi jak faryzeusze. Podstępem starają się zdeprawować dusze robotnicze. Po jezuicku udają przyjaciół pracujących, by wcale niedwuznacznie dać pracującym do zrozumienia, iż jeśli wydajność ich pracy nie będzie wieksza — na ich miejsce znajdą innych.

Zdarzają sie wypadki, iż taki kolega-zarządca bierze ofiary swoje na sentyment „Pan masz żonę i dzieci, kondycja „u mnie“ stała, a dość jest bezrobotnych“. To wystarcza, by upatrzona ofiara dobywała resztek sił i pracowała niestrudzenie, godząc się na obrywanie należnych procentów do danych robót, byle oko zarządcy-kolegi ucieszyć wydajnością pracy, by pod wpływem, zresztą niesłusznego niezadowolenia — nie otrzymać najbliższej soboty wypowiedzenia...

Każdy podstęp dla takich zarządców, byle wiodący do celu, jest dla nich dobry. Zawsze starają się oni uderzyć robotnika, kolegę-członka jednego, robotniczego stowarzyszenia, w najczulsze miejsce. A więc, jeżeli nie straszak o braku pracy, o możliwej redukcji, to o braku gotówki, o minięciu „sezonu“, o drożyźnie robocizny, o „uciekaniu“ robót na prowincję i t. p. argumenta, obliczone na groźbę bezrobocia, pod którą chcieliby wszystkich pracujących stale trzymać.

Na członków-pracowników zawsze miało nasze stowarzyszenie wpływ. Dla niestosujących się do postanowień statutowych czy cennikowych, istniała jedna kara — wykluczenie z listy członków.

Do członków stowarzyszenia a dyrektorów czy zarządców drukarskich, prawie że nie stosowano takiej kary.

Dziś wobec dość często podnoszonych zarzutów na niektórych naszych członków-dyrektorów, czy zarządców powinniśmy stosunek organizacyjny do nich — poddać gruntownej rewizji.

Po stokroć lepiej jest mieć do czynienia z jawnym nieprzyjacielem, zamiast z obłudnym przyjacielem.

Stosunek niejako patrjarchalny, jaki zachował się u nas od roku 1817, utrzymany był z naszej strony lojalnie do dnia dzisiejszego. Lojalność tę jednak coraz częściej łamią członkowie-dyrektorzy, lub zarządcy, którzy okazują się niejednokrotnie większymi harpagonami od samych właścicieli drukarń.

Życie jednak wskazuje, iż prawdopodobnie będziemy zmuszeni wyrzec się tego stosunku, skoro legalne współżycie jest niemożliwe.

Wszak praca w warunkach ściśle cennikowych jest i powinna być przestrzeganą zarówno przez wszystkich. Ze strony Organizacji słyszeliśmy niejednokrotnie nawoływania, że każdy pracownik jest obowiązany oddać uczciwie swe kwantum pracy, wedle norm ustalonych cennikiem — i tego mają prawo domagać się od nas — ale nic ponadto więcej!...

Nie chcielibyśmy do nich stosować tej miary, ale jeżeli niektórzy nasi członkowie-dyrektorzy będą nadal pojmowali obowiązki członka organizacji robotniczej, jak dotychczas to stosują —

wówczas powinniśmy przyjść nad nimi do porządku dziennego bez skrupułów, bez oglądania się na dotychczasowe stosunki patrjarchalne, których oni pierwsi nie chcieli, czy nie potrafili uszanować. *ak*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 1 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału; 2. Sprawy bieżące; 3. Rewizja cennika — a stanowisko Związku Właścicieli; 4. Wnioski. — Przewodniczy kol. Kusyk. — Nieobecny uspr. kol. Chrystowski M. — Na wniosek kol. A. Panasa protokołu nie odczytywano. — Następnie rozpatrywano sprawę kol. Wassermanna i Kulinera, którą dla ściślejszego zbadania poruczono specjalnej Komisji, w skład której weszli: kol. Panas A., Czołowski B. i Preissler I. — Za nietaktowne i niekulturalne zachowanie się w biurze Stow. udzielono kol. J. Burgerowi (jun.) nagany. — Na listę członków Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. Okręg Lwów przyjęto kol. Sąderę Marjana, maszynistę, wypisanego w Krakowie, a pracującego obecnie w Złoczowie. — Prośbie kol. M. Seniuty, o wpisanie na listę bezkondycyjnych, — odmówiono. — Kol J. Obirka przeniesiono z dniem 1 listopada 1927 w stan inwalidowy. — Jako kandydatów do Zarządu Kasy Chorych, z powodu wygasających w tym roku mandatów kol. A. Kusyka i Riedla, postanowiono przedstawić zpowrotem tychże samych. — W miejsce obejmującego funkcję administratora w „Dzienniku Ludowym“ kol. Chrystowskiego, postanowiono wysłać do drukarni „Chwili“ kol. Moszyńskiego, który już przed kilkoma miesiącami miał objąć kondycję w powyższej drukarni. — Następnie omawiano dotychczasowy przebieg pertraktacyj cennikowych. Po wypowiedzeniu się w tej sprawie wszystkich obecnych powzięto uchwałę udzielenia Komisji wolnej ręki w dalszych pertraktacjach i odbycia w dniu 4 grudnia b. r. Nadzw. Walnego Zgromadzenia, w celu poinformowania członków o dotychczasowym przebiegu pertraktacyj. — Na tem o godzinie 12·30 w nocy kol. przew. posiedzenie zamknął.

Protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia członków „Ogniska“, odbytego dnia 4 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego N. Walnego Zgromadzenia; 2. Rewizja cennika a stanowisko Związku Właścicieli; 3. Wnioski i interpelacje członków. — Przewodniczy kol. A. Kusyk.

Obecnych około 300 kolegów.

Kol. przew. zagajając Zgromadzenie stwierdza, że odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały na niem powzięte będą obowiązujące. Poza tem ma ono charakter raczej informacyjny, bo dotychczas akcja cennikowa nie jest jeszcze definitywnie załatwioną. — Na wniosek kol. Zadorożnego uchwalono nie odczytywać protokołu z ostat. N. Walnego Zgr. — Przew. kol. A. Kusyk zdaje sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji cennikowej. Na wspólnem posiedzeniu Komisji cennikowej został wysunięty przez Komisję Zw. Wł. wniosek o obniżenie minimum, obowiązującego u nas do wysokości warszawskiego. Wniosek ten jednakowoż spotkał się ze stanowczem sprzeciwem z naszej strony, wobec czego z miejsca upadł. Sprawę dalszego zupełnego wstrzymania uczni uzależniono od skasowania dalszego stosowania wskaźnika drożyźnianego. Na taką koncepcję również nie mogliśmy się zgodzić, ze względu na wzrastającą stale drożyznę, podwyżkę taryf pocztowej i kolejowej, co bezwątpienia znowu spowoduje poważne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. Zatem zniesienie stosowania wskaźnika mogłoby nas narazić na bardzo dotkliwe straty. Po długich pertraktacjach w tym kierunku zgodziliśmy się na ustępstwo stosowania wskaźnika począwszy od 2% wgórę — zaś przeciwna strona, stojąc na stanowisku stosowania wskaźnika dopiero od 4% wgórę, oświadczyła, że z tą sprawą odnieść się musi do swego plenum. Na tem dalsze pertraktacje odroczono.

Nad sprawozdaniem Komisji cennikowej wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której wysunięto dwa wnioski. Jeden o wyrażenie Komisji votum zaufania i udzielenie jej wolnej ręki w dalszych pertraktacjach — drugi o ograniczenie jej wolnej ręki w kierunku dalszych ustępstw (ponad 2%) w stosowaniu wskaźnika drożyźnianego. — W głosowaniu uchwalono votum zaufania i wolną rękę w dalszych pertraktacjach Komisji. — Następnie kol. przew. odczytuje pismo z Krakowa, donoszące o wszczęciu akcji cennikowej także na tamtejszym terenie.

Wnioski i interpelacje członków: Kolega Pander porusza sprawę kol. Moszyńskiego, który w myśl uchwały Wydziału ma przejść z dotychczas zajmowanej kondycji na naukę na maszynie do drukarni „Chwili“. Przedstawia rozgoryczenie, jakie z tego powodu panuje wśród kolegów bezkondycyjnych, zwłaszcza, że kol. Moszyński piastuje w Org. godność sekretarza i kierownika Biura Pośrednictwa Pracy. Dopatruje się w tem krzywdy bezkondycyjnych i szkodliwych wpływów dla Organizacji. Wnosi o anulowanie uchwały Wydziału, powziętej w tej sprawie. — Kol. przew. wyjaśnia, że rozgoryczenie wśród kolegów bezkondycyjnych powoduje w zasadzie wielki i długotrwały stan bezkondycyjnych, czemu Organizacja nie jest w stanie zaradzić. Poza tem obowiązujący dotychczas regulamin Biura Pośr. Pracy jest w dzisiejszych warunkach niesprawiedliwy. Wymaga on gruntownych zmian; projekt nowy zostanie w najbliższym czasie przedłożony W. Zgrom. do zatwierdzenia. Co do kol. Moszyńskiego, to miał on wspomnianą kondycję objąć jeszcze przed kilku miesiącami, zresztą dotychczas nie robiliśmy przeszkód w wyborze do nauki na maszynie. Wydział kierował się w tej sprawie motywami natury organizacyjnej. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos kol.: Czornobaj, Burger J., Schechtel, Kozak, Biłobran, Benrad A., i Lauda, krytykując dotychczasową działalność i sposób prowadzenia Biura Pośr. Pracy. Poza tem przemawiali kol.: Nowakowski J., Zajączkowski, Zadorożny, Speidel i Ringel, którego wniosek o odłożenie sprawy Biura Pośr. Pracy, wymagającej szerszego omówienia, z równoczesnem zawieszeniem sprawy kol. Moszyńskiego do najbliższego N. Waln. Zgr. — został w głosowaniu uchwalony. Na tem kol. przew. Zgromadzenie zamknął.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 8 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. pos. Wydziału; 2. Sprawozdanie Komisji Cennikowej; 3. Wnioski. — Przewodniczy kol. A. Kusyk. — Nieobecni uspr. kol.: A. Panas, Zamuliński i Pietruszka. — Kolega przew. zdaje sprawozdanie imieniem Komisji Cennikowej. Umowa cennikowa została definitywnie zawarta na okres półroczny, t. j. do końca maja 1928 na następujących warunkach: Obowiązuje nadal zupełne wstrzymanie przyjmowania uczni; wskaźnik drożyźniany ma być stosowany począwszy od 3·01% wgórę; w sprawie stosowania Biura Pośr. Pracy Personalu pomocniczego także dla początkujących zostanie wydany specjalny okólnik przez Związek Właścicieli. Jeżeli jedna ze stron na miesiąc przed upływem niniejszej umowy nie wypowie, to zatrzymuje ona moc obowiązującą na okres dalszego półrocza. — Niniejsze sprawozdanie przyjęto bez dyskusji. — Następnie omawiano sprawę zarzutów poczynionych przez poszczególnych kolegów na ostat. N. Walnem Zgromadzeniu pod adresem prowadzenia Biura Pośr. Pracy i wniosku o anulowanie uchwały Wydziału w sprawie kol. Moszyńskiego. Nad sprawą tą wywiązała się szczegółowa dyskusja. Amulowanie uchwał Wydziału przez Walne Zgromadzenie uważać musimy za podkopanie autorytetu Wydziału i brak zaufania szerszego ogółu. Wobec tego powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Wydział stwierdza, iż prowadzenie Biura Pośr. Pracy, jest należyte, przejście zaś kol. Moszyńskiego do nauki na maszynie, nie uważa za żadne uchybienie zasadom organizacyjnym, wobec czego uzależnia dalszą swą pracę od przychylnej oceny N. Walnego Zgromadzenia. Przeciwną uchwałą uważać będzie za przyjęcie rezygnacji Wydziału. — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw administracyjnych kol. przew. posiedzenie zamknął.

Protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia członków „Ogniska“ odbytego dnia 11 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Komisji Cennikowej; 2. Stanowisko Wydziału wobec zarzutów na Biuro Pośr. Pracy. Przewodniczy kol. A. Kusyk.

Obecnych około 300 kolegów.

Kol. przew. stwierdza, że Zgromadzenie odbywa się jako powtórnie zwołane, a uchwały na niem powzięte będą obowiązujące. — Przystępując do punktu pierwszego porządku dzien-

ZATRUCIE OŁOWIEM

Ołowiu używa regularnie lub sporadycznie przy wykonywaniu swych zajęć przeszło 150 zawodów rzemieślniczych i przemysłowych, stąd też możliwości zapadnięcia na ołowicę (zatrucie ołowiem) mogą być różnorakie.

W drukarstwie i zawodach z niem spokrewnionym, szczególne niebezpieczeństwo zagraża pracownikom dlatego, że czcionki składające się z ołowiu (z przymieszką cyny i antymonu), spoczywające w króbkach kaszty, przez wpływ powietrza i materjałów czyszczących (ług, benzyna) łatwo oksydują, przyczem gromadzi się w króbkach pył ołowianny. Pył ten bardzo delikatny unosi się wgórę i miesza się z powietrzem pracowni. W odlewniach czcionek i płyt stereotypowych cząsteczki ołowiu unoszą się znowu równocześnie z oparami i wyziewami płynnego metalu z kotła odlewnego. Ponieważ każdy pracownik w ciągu 8 godzin pracy potrzebuje około 4 *m* sześciennych powietrza, wprowadza równocześnie z powietrzem oddechowem wysoki odsetek pyłu ołowianego do płuc. Istnieje także możliwość dostawania się ołowiu do organizmu drogą przewodu pokarmowego do żołądka. Zachodzi to jednak praktycznie w mniejszych rozmiarach. Czy można się zatruć ołowiem przez skórę, która jak wiadomo obfituje w niezliczoną ilość komórek, tego dotąd naukowo ściśle określić nie zdołano. Powszechna opinja idzie jednak w tym kierunku, że przedostające się tą drogą do organizmu cząsteczki ołowiu są tak nikłe, iż skutek ich na organizm pozostaje bez znaczenia.

Najgroźniejszym dla zdrowia staje się więc pył ołowiany, unoszący się w powietrzu, skąd przez oddech dostaje się do płuc. Z płuc przedostaje się ołów do krwiobiegu i osadza się szczególnie w częściach wapiennych systemu kościowego. Szkodliwym dla organizmu staje się ołów dopiero wtedy, gdy oderwawszy się z miejsca koncentracyjnego, swobodnie zaczyna cyrkulować w organizmie. Ostremi kończynami swemi rani wówczas pęcherzyki płucne, co przy powtarzającym się procesie sprowadza zachorzenie. Nietylko płuca są narażone na szkodliwy wpływ ołowiu, lecz także naczynia krwionośne, mózg, nerki, oczy.

Chcąc się uchronić przed niemiłemi skutkami zatrucia ołowiem, stosuj następujące środki ochronne:

1. Dbaj o to, aby w oficynie było jak najmniej pyłu ołowianego: kaszty odkurzaj odkurzaczem automatycznym podłogę często wycierać należy mokremi ścierkami; pracownię nawet w zimie każ wietrzyć gruntownie.
2. Nie jadaj w zakładzie; jeśli już tego uniknąć się nie da, myj starannie ręce przed każdem jedzeniem i wypłucz przed jedzeniem usta.
3. Oddychaj stale nosem i unikaj w zakładzie przy pracy niepotrzebnego gadania, gwizdania.
4. Przed każdorazowem opuszczeniem zakładu myj starannie ręce, wypłucz usta i wytrzyj wargi. Mydło ręcznik i woda w dostatecznej ilości powinny być na miejscu.
5. Dbaj o czystość ciała, bielizny, ubioru; kąp się przynajmniej raz w tygodniu.
6. Nie zdmuchuj ustami nigdy pyłu z kolumn lub kaszt; używaj zawsze do tego zwilżonej gąbki lub automatycznego odkurzacza.
7. Po pracy idź na krótką przechadzkę, a dopiero potem spożyj obiad lub wieczerzę.
8. Używaj dużo ruchu poza miastem, uprawiaj sport, gimnastykę.
9. Unikaj używania nadmiaru alkoholu, chroń się od osób, które cię wprowadzają w towarzystwo nieprzestrzegające zasad trzeźwości.
10. Przy wszelkich objawach choroby zasięgaj jak najrychlej porady lekarskiej.

nego kol. przew. zdaje sprawozdanie z ostatecznego załatwienia umowy cennikowej. Dotychczasowe zupełne wstrzymanie uczni w zawodzie obowiązuje nadal. Wskaźnik drożyźniany ma być stosowany począwszy od 3·01% wgórę. Do 3·00% w plusie czy minusie niema zastosowania. W sprawie Biuro Pośr. Pracy Personalu pomocniczego zostanie wydany przez Związek Właścicieli specjalny okólnik o obowiązku przyjmowania także sił początkujących za pośrednictwem Biura. Umowa niniejsza została zawarta na pół roku, t. j. do końca maja 1928 i w razie gdyby nie została na miesiąc przed upływem terminu wypowiedzianą przez jedną ze stron, zatrzymuje swą moc na okres następnego półrocza. — Sprawozdanie niniejsze przyjęto do zatwierdzającej wiadomości bez dyskusji.

Na wniosek kol. Budzickiego postanowiono ogłosić w dziennikach notatkę o zawarciu umowy cennikowej, szczególnie o wstrzymaniu uczni w zawodzie drukarskim.

Jako drugi punkt porządku dziennego kol. przew. przedstawia stanowisko Wydziału wobec wniosku o amulowanie uchwały Wydziału co do kol. Moszyńskiego i wobec zarzutów podniesionych na poprzedniem N. Walnem Zgromadzeniu na Biuro Pośr. Pracy. Nadawanie poszczególnych kondycyj nie podpada pod kompetencję uchwał Walnego Zgromadzenia. Co do wyboru na naukę na maszynie, choćby z pośród pracujących, Organizacja nasza nie czyniła dotychczas właścicielom przeszkód bez jakichś ważnych powodów organizacyjnych. Co do prowadzenia Biura Pośr. Pracy jak i w sprawie kol. Moszyńskiego ma Wydział zupełnie czyste sumienie i dlatego anulowanie przez Walne Zgromadzenie uchwały Wydziału co do kol. Moszyńskiego uważać musi za brak zaufania szerszego ogółu, a tem samem i przyjęcie rezygnacji Wydziału — W dyskusji nad powyższą sprawą zabierali głos. występujący przeciw obsadzeniu kondycji w druk. „Chwili" przez kol. Moszyńskiego, kol.: Pander, Schein, Burger, Romański i Lauda, który postawił następujący w niosek: „N. Walne Zgromadzenie nie przyjmuje oświadczenie przew. w sprawie rezygnacji Wydziału, oświadcza się za zwołaniem zgromadzenie kol. bezkondycyjnych, celem delegowania zastępców do Biura Pośr. Pracy i nie zgadza się na zmianę kondycji przez kol. Moszyńskiego".

Oprócz wymienionych przemawiali kol.: Kalimowicz, Zadororożny, Maciak, Budzicki i Nowakowski J, który stawia wniosek o podtrzymanie uchwały Wydziału.

W głosowaniu przyjęto wniosek kol. J. Nowakowskiego.

W myśl wniosku kol. Laudy powołano do Biuro Pośr. Pracy kol. Budzickiego, Schechtla i Maciaka, zaś na zastępców kol. Laudę, Burgera i Pandera.

Na zakończenie kol. przew. przypomina nadchodzącą, tradycyjną naszą „Gwiazdkę" dla sierot i apeluje o datki na ten cel.

Na tem kol. przew. Zgromadzenie zamknął.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska", odbytego dnia 17 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawa zapomóg świątecznych dla bezkondycyjnych, chorych i inwalidów; 3. Sprawa „Gwiazdki" dla sierót; 4. Sprawy bieżące. — Przewodniczący kol. A. Kusyk. — Nieobecni uspr. kol.: Panas, Zamuliński, Chrystowski, Czołowski B., Martyn, Kwaśniewski, Mykitka, Winiarski, Musij i Pietruszka. — Protokołu nie odczytywano. — Zapomogi świąteczne ustanowiono w następującej wysokości: Koledzy bezkondycyjni, pobierający zapomogę nadzwyczajną, otrzymują zapomogę świąteczną w wysokości 100% zap. nadzw. — Koledzy bezkondycyjni, pobierający zapomogę statutową, otrzymują zap. świąteczną w wysokości 100% zap. nadzw. tej kategorji, jaka by im przysługiwała na wypadek jej pobierania. — Kol. chorzy otrzymują 100% zap. dla chorych „Ogniska" (z wyłączeniem zap. związkowej) i tylko ci, którzy chorują już od tyg. 47 go. — Koledzy inwalidzi otrzymują 100% zap. inwalidzkiej przynależnej kategorji. — Termin „Gwiazdki" dla sierot ustalono na dzień 1 stycznia 1928. — Na listę bezkondycyjnych wpisano kol. Antonika Kaz. — Kol. Abdermanowi W. uchwalono jednorazową zapomogę w wysokości 20·— zł. — Na cele oświatowe T. U. R. uchwalono na rok 1928 subwencję w wysokości 25·— zł. miesięcznie — Przyjęto do wiadomości pisma T. U. R. w sprawie „Kursu Nauk Społecznych". — W sprawach „Domu Zdrowia" postanowiono odbyć specjalne posiedzenie z zaproszeniem kol. Żelaszkiewicza. — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw administracyjnych kol. przew. posiedzenie zamknął.

Protokół z Komisji Mężów Zaufania, odbytego dnia 1 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Rewizja cennika — a stanowisko Właścicieli; 3. Wnioski i interpelacje. Przewodniczy kol. A. Kusyk. Nieobecni Mężowie Zaufania z oficyn: D. O. K. i Doroszyńskiego. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przedstawia kol. przewodniczący obecny stan pertraktacyj cennikowych. Przyjęcie naszego postulatu w sprawie dotychczasowego ograniczenia w przyjmowaniu uczni uzależniła Komisja Właścicieli od zniesienia stosowania wskaźnika drożyźnianego. Po długich obustronnych debatach w tym kierunku, zgodziliśmy się na stosowanie wskaźnika począwszy od 2% wgórę. Zaś Kom. Właścicieli zgodziła się na stosowanie wskaźnika od 4% i o dalsze ustępstwa ma się zwrócić do swego plenum. — Nad sprawozdaniem kol. przew. wywiązała się dyskusja w której zabierali głos kol. Kapralski, Schulz Kl., Nowakowski J., Łyn i Kuliniak, stwierdzając jednomyślnie. że jakkolwiek sprawa uczni jest dla nas ogromnie ważna, jednakże równie ważnem jest dla nas stosowanie wskaźnika z powodu wciąż jeszcze wzrastającej drożyzny. Wobec tego na zupełne skasowanie wskaźnika drożyźnianego zgodzić się pod żadnym warunkiem nie powinniśmy. — Następnie omawiano sprawę nowej ustawy przemysłowej — poczem kol. przew. posiedzenie zamknął.

Klemens Preidl zast. sekr. *A. Kusyk* przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego, odbytego dnia 30 października b. r. — Obecni tow.: Kusyk, przew. „Ogniska", Kruszelnicki, Schultz L., Maćkówka, Grabowska, Czmil, Langerówna, Tretiak, F., Kizłyk, Kozak, Łabikówna, Makuch, i Witmanowa. — Posiedzenie zostało zwołane na życzenie tow. Kusyka celem rozpatrzenia zarzutów, poczynionych przez tow. Makucha pod adresem biura pośrednictwa pracy, skarbnika i przewodniczącego. — Tow. Kusyk zawiadomił Wydział, iż tow. Makuch skarżył się przed nim na biuro pracy, w którem mają się dziać nieprawidłowości, jakoby tow. Grabowska otrzymywała prezenta za wydawanie kartek polecających do objęcia kondycji a tow. Maćkówka wypłaca rzekomo zapomogi nadzwyczajne według własnego upodobania. — Po obszernej dyskusji i przesłuchaniu świadków, tow. Kusyk stwierdził, iż zarzuty poczynione przez tow. Makucha nie mają najmniejszej podstawy. Apeluje zatem, by w zgodzie z całą sumiennością wszyscy wspólnie pracowali dla dobra organizacji. — Tow. Kizłyk zgłosił wniosek by tow. Makuch przeprosił tow.: Grabowską i Maćkówkę, za wyrządzoną im podejrzeniami swojemi krzywdę; wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Wkońcu tow. Kizłyk ostrzega tow. Makucha przed sianiem podobnych intryg, gdyż na przyszłość Wydział byłby zmuszony sprawę taką oddać Walnemu Zgromadzeniu do załatwienia. — Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie, dziękując tow. Kusykowi za udział w niem i doprowadzenie do porozumienia w łonie Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego odbytego dnia 30 listopada 1927. — Nieobecny, usprawiedliwiony tow. Czmil. — Na porządku dziennym sprawa akcji cennikowej i sprawy bieżące. — Przew. tow. Kruszelnicki zawiadomił Wydział, iż dnia 29 XI. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji cennikowej ze Związkiem Właścicieli. Na posiedzeniu tem nie doszło do porozumienia z powodu znacznej różnicy zdań. dlatego dalsze obrady odroczono do odbycia w międzyczasie nadzwyczajnego zgromadzenia członków Związku Właścicieli. Następne posiedzenie obu Komisyj odbędzie się jeszcze w tygodniu bieżącym. — Związek Właścicieli przez Komisję swoją żądał od towarzyszy zrzeknięcia się na rok orzeczeń G. U. Stat. w Warszawie, na co Komisja towarzyszy zgodzić się nie może. — Tow. Kruszelnicki i Maćkówka składają swoje mandaty członków Komisji cennikowej, gdyż nie czują się na sile przeforsowania na Komisji żądań Sekcji w kierunku wzmocnienia działalności Biura pośrednictwa pracy, istniejącej przy Sekcji, oraz wstrzymanie przyjmowania nowych uczenic i pomocników z pominięciem Biura pracy. Po dłuższej dyskusji na wniosek tow. Kizłyka rezygnacyj tych Wydział nie przyjął — wyrażając delegatom swoim pełne zaufanie. Po szczegółowem przedstawieniu sytuacji cennikowej przez tow. Schultza — dyskusję nad sprawozdaniem Komisji cennikowej ukończono. — Tow. Kozak Józefie uchwalono zapomogę nadzwyczajną w wysokości 5 zł. tygodniowo. — Tow. Maćkówce polecono załatwić sprawę wypowiedzenia kondycji tow. Kozakowi Stanisławowi. — Koszta procesu tow. Pańkiewicz Heleny uchwalono pokryć z funduszów Sekcji.

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Personalu Pomocniczego, odbytego dnia 4 grudnia 1927 r. Obecnych około 150 członków. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Kruszelnicki, który przedstawił zgromadzeniu żądania Komisji cennikowej, zaznaczając, iż obecna konjunktura fatalna dla wszystkich. zmusza Komisję do przedłożenia tylko jednego postulatu a tym jest wstrzymanie przyjmowanie uczenic i pomocników z poza Biura pośrednictwa pracy. Otwierając dyskusję nad oświadczeniem Komisji, wzywa do rzeczowego wypowiadania się i stawiania wniosków, tak, by Komisja nabrała przekonania co jest stanowczem życzeniem Zgromadzenia. Podczas obszernej, chwilami bardzo namiętnej dyskusji tow. Kizłyk i Lerner zgłosili wniosek pozostawienia Komisji wolnej ręki w przekonaniu, iż Komisja będzie się starała postulat ten przeprowadzić. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Przewodniczący zamykając Zgromadzenie oświadczył, iż po odbyciu konferencji zwoła zgromadzenie, na którem Komisja złoży sprawozdanie z przeprowadzonej akcji.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego, odbytego dnia 11 grudnia 1927 r. Przewodniczący tow. Kruszelnicki zdając sprawozdanie z akcji cennikowej, zawiadamia, że komisja osiągnęła to, co żądała, a mianowicie wstrzymanie przyjmowania na pół roku uczenic i pomocników bez pośrednictwa Biura pracy, istniejącego w naszej Sekcji. Na wniosek tow. Kizłyka uchwalono Komisji wyrazić podziękowanie i zaufanie za owocną jej pracę. — Nadzwyczajne zapomogi uchwalono wypłacać od 1 stycznia towarzyszkom niezamężnym i towarzyszom bez ubocznego zajęcia. By ulżyć bezrobotnym w okresie świąt, uchwalono nałożyć podatek na pracujących w kwocie 3, 2 i 1 zł. jednorazowo. — Z powodu ominięcia regulaminu wstrzymano na jeden tydzień zapomogę z funduszu bezkondycyjnych tow. Policzównej Janinie. — Na dzień 18 grudnia uchwalono zwołać zgromadzenie sprawozdawcze z akcji cennikowej. — Zapomogi świąteczne mają wynosić po 25, 20, 14 i 10 zł. — Uchwalono na razie nie podnosić wkładek członkowskich.

K. Maćkówka za sekr. *J. Kruszelnicki* przew.

PRZEMYŚL

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji przemyskiej, odbytego w dniu 19 listopada b. r. Obecni: kol Baran, Peer, Kowal, Pillersdorf, Madejski i Kuczerepa. Przewodniczący kol. Mikruta

Odczytany protokół przyjęto bez zmian do wiadomości. Kolega Madejski, jako członek komisji szkontrującej, odczytuje w cyfrach sprawozdanie komisji szkontrującej, która znalazła wszystkie pozycje kasowe zgodne z odnośnemi alegatami. Wkońcu sprawozdania wyrażone jest uznanie kol. Peerowij ako skarbnikowi za wzorowe prowadzenie administracji kasowej co Wydział przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości. Kol. Kowal interpeluje Wydział czy mu nie jest wiadomem, że Zakład pogrzebowy „Concordia" przeniósł się z drukowaniem kart pogrzebowych do drukarni niecennikowej, i czy nie należałoby w tej mierze przedsięwziąć odpowiednie kroki organizacyjne. Kol. Mikruta oświadcza, że w sprawie tej osobiście interwenjował i w przyszłości wszelkie druki Zakładu Pogrzebowego będą wykonywane wyłącznie w drukarniach cennikowych. — Nad podaniem kol. Szostakowskiego, maszynisty drukarskiego, który wyczerpał zapomogę regulaminową dla bezkondycyjnych, a niema prawa do zapomogi nadzwyczajnej, gdyż na ten fundusz nie opłacał wkładek — będąc w służbie wojskowej, oraz kol. Reicha składacza, któremu upłynął uchwalony termin wypłacania zapomogi nad-

zwyczajnej, rozwinęła się szeroka dyskusja, która wskazywała na okoliczności, w jakich fundusz zapomóg nadzwyczajnych się znajduje i zwracano uwagę kol. młodszym, by korzystali z wszelakiej nadającej się sposobności zmiany zawodu. Wkońcu uchwalono dla obu zapomogę nadzwyczajną na przeciąg 4 tygodni.— Po umówieniu szeregu drobnych lokalnych spraw, zakończono posiedzenie o godz. 9·45.

Leon Baran *Franciszek Mikruta*
za sekretarza przewodniczący

Protokół z poufnego Zgromadzenia Filji przemyskiej, odbytego w dniu 22 listopada 1927 r. przy współudziale przew. Głów. Zarządu kol. Kusyka. Obecnych 24 kolegów. Przewodniczy kol. Mikruta, powitawszy imieniem Zgromadzenia kol. Kusyka, zobrazował w swojem przemówieniu obecue stosunki organizacyjne we filji przemyskiej. Zwraca uwagę na wielką ilość kol. bezkondycyjnych oraz przewidywany kryzys w konjunkturze zawodu drukarskiego, spowodowany wprowadzeniem nowej ustawy przemysłowej z dniem 1-go stycznia 1928 r. i ostrzega przed lekceważeniem dyscypliny organizacyjnej.

Wkończu oświadcza kol. przewodniczący, że Zarząd czynił możliwe wysiłki — byle tylko przychodzić bezkondycyjnym kolegom z pomocą. Następnie kol. Kusyk replikując na wywody kol. Mikruty omówił powody dla których sytuacja w zawodzie drukarskim staje się coraz krytyczniejszą. Wskazał na ogólne zubożenie ludności Państwa Polskiego jako pierwszą przyczyną złej konjunktury w naszym zawodzie — dalej niejednolitość cennika w całem Państwie a szczególnie w byłej Kongresówce, gdzie każda prowincja ma inną umowę cennikową, — Zwraca uwagę na konieczność jak największego ograniczenia uczni w zawodzie. — Następnie w obszernym wywodzie objaśnił kolegom niektóre szczegóły nowej ustawy. — Wkońcu kol. Kusyk apeluje w imię interesów organizacyjnych do zaniechania osobistych waśni — Poczem kol. przewodniczący podziękowawszy imieniem zgromadzenia kol. Kusykowi za udział w obradach, zamknął o godz. 10[15] wieczorem zgromadzenie.

Leon Baran *Franciszek Mikruta*
sekr. przew.

STANISŁAWÓW

Protokół z N. W. Zgromadzenia Filji w Stanisławowie, odbytego dnia 17 października 1927 w obecności przew. Zarządu Głównego kol. Kusyka. — Obecnych kol. 20. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Wybór Wydziału. 3. Wnioski i interpelacje. — Przew. kol. Kiczak zagajając zgromadzenie, przywitał w imieniu kol. delegata Zarz. Gł. — Protokół odczytano i przyjęto. — Przew. apeluje do kolegów ażeby dobrze zastanowili się nad nowym wyborem — by w przyszłości uniknąć tych nieporozumień i by współpraca ogółu kolegów z Wydziałem była możliwą. Kończąc swe przemówienie, powołuje do komisji skrutacyjnej kol Konecznego i kol. Wildera i przerywa Zgromadzenie na 15 minut. — Po przerwie przew. udzielił głosu kol. Konecznemu, który podał do wiadomości wynik wyborów: głosujących 18, absolutna większość 10 gł., przew. kol. Kiczak (11 gł.) skarbnik kol. Wizerkaniuk (13 gł.) bibljotekarz kol. Diamand (12 gł.) i 1 czł. kom. rew. (10 gł.) — Brakujących czł. Wydziału, którzy mieli głosy rozbite, na wniosek kol. Wildera, wybrano przez aklamację, a to sekretarz kol. Koneczny (19) Wydział: kol. Wilder (19), Bijowski (11), zastępca Goldstein (15). Kom. rew.: kol. Baściak (19), Krajczuk (19). — Po wyborze kol Kusyk, jeszcze raz zaapelował do kol., ażeby już ustały te wszystkie nieporozumienia. Współpraca kolegów z Wydziałem musi być zgodną a Wydział musi być respektowany pozez kolegów, bo tylko w ten sposób będziemy mogli stać na straży naszej Organizacji. — Następnie omawiano sprawę maszynistów, sprawę zaliczenia lat wojennych do inwalidowego oraz sprawę Mężów Zaufania, na które przew. kol. Kusyk dał wyczerpujące wyjaśnienia. — Na tem przew. zamknął Zgromadzenie.

Baściak Józef *Kiczak Jakób*
za sekr. przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji w Stanisławowie, odbytego dnia 3 XI. 1927 — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. posiedzenia. 2. Ukonstytuowanie się Zarządu. 3. Wpływy, 4. Wnioski. — W zastępstwie chorego przew. kol. Kiczaka, otworzył posiedzenie kol. Wizerkaniuk. — Protokół z ostat. posiedzenia odczytano i przyjęto. — Zastępcą przew. wybrano kol. Wildera. — Gospodarzem lokalu został nadal kol. Koneczny z poza Wydziału. — Na listę członków „Ogniska" przyjęto kol. Lieblicha Edmunda, wypisanego w druk. Weidenfelda, bez wpisowego. — Pismo Wydziału Gł. w sprawie kol. Stetkiewicza przyjęto do wiadomości i tenże został powiadomiony. — Nad podaniem kol. Reinholda Zarząd przeszedł do porządku dziennego. — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw administracyjnych zast. przew. posiedzenie zamknął.

Leon Koneczny *Wilder Ludwik*
sekr. zast. przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji w Stanisławowie, odbytego dnia 7 grudnia 1927. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie kasowe za III kwartał; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski. — Protokół po odczytaniu został przyjęty. — Kol. skarbnik zdał sprawozdanie kasowe za III kwartał jak następuje: Ognisko: Przychody zł. 6.474·26 gr. Rozchody: zł 6.785·98 gr niedobór zł 311·72 gr. Opodatkowanie: Przychody zł. 2.642·92 gr. Rozchody zł 2.642·92 gr. Fundusz lokalny: Przychody zł 581·14 gr. Rozchody zł 377·32 gr pozostałość zł 203·82 gr. Powyższe sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości.— Sprawozdanie Związku Kas Chorych we Lwowie przyjęto do wiadomości. wyrażając zdziwienie, ze jako Delegatów ze Stanisławowa wysłano funkkcjonarjuszy Kasy z prezesem na czele, zaś z innych miejscowości jak ze sprawozdania wynika wysyłano Delegatów z pośród ubezpieczonych. — Przyjęto do wiadomości nadesłane 32 książek oprawnych ze Lwowa, za co Zarząd składa Kolegom lwowskim podziękowanie. — Kol. Wizerkaniuk zdał sprawozdanie jako Delegat z Komitetu Bud. Domu Robotniczego. — Po omówieniu kilku spraw lokalnych kol. przew. zamknął posiedzenie.

Leon Koneczny *Kiczak Jakób*
sekr. przew.

ZMARLI

Ś. p. Juljan Straka, lat 65, tow. introligatorski, Członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Okręg Lwów, zmarł nagle w dniu 19 grudnia podczas pracy zawodowej w firmie A. Semkowicza. Zmarły po ukończeniu praktyki wstąpił do Organizacji robotników introligatorskich, w której dał się poznać jako dzielny pracownik organizacyjny. Pełnił On w Organizaoji funkcje zastępcy członka Wydziału, następnie członka Wydziału a wkońcu zastępcy przewodniczącego. Odznaczał się wielką znajomością spraw organizacyjnych a jako członek niezwykłych zalet serca i charakteru, radą swoją i wiedzą udzielał się całej Organizacji do bezwzględnej dyspozycji. Lata wielkiej wojny spędził w okopach, w których nabawił się wielu chorób, które po wojnie powaliły Go na łoże boleści. Zmuszony tem bezczynnie leżał w domu, lecz zawsze interesował się sprawami Organizacji. Organizm Jego przezwyciężył chorobę i powrócił do pracy w zawodzie, lecz obarczony sierotami usunął się z pracy w Organizacji, ale pozostał zawsze wiernym jej członkiem i stał zawsze na straży praw robotniczych. Ostatnio był kierownikiem w zakładzie A. Semkowicza i tam, na posterunku spotkała Go nieubłagana śmierć.

Pozostawił czworo sierót, których matka wpierw odumarła.

Pogrzeb odbył się dnia 21 grudnia przy licznym udziale kolegów i koleżanek. Nad mogiłą pożegnał Zmarłego tow. Drewniak, jako były przewodniczący Organizacji i przyjaciel Zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

Filip Schwarc, współwłaściciel drukarni w Przemyślu, zmarł po długiej a ciężkiej chorobie w 72 r. życia, dnia 8 listopada b. r. Zmarły był przed 23 laty współwłaścicielem drukarni w Samborze — pod firmą Schwarc i Trojan — poczem po śmierci b. p. Beglücktera a względnie ojca swego Leona Schwarca wszedł jako wspólnik i prowadził dalej drukarnię w Przemyślu pod firmą Schwarc i Robinsohn. Bł. p. Schwarc jako pracodawca — jakkolwiek żył się z ukwalifikowanymi pracownikami, uznając ich wszelkie prawa zagwarantowane umową cennikową — nie mógł się jednak pogodzić z prawem cennikowem Personalu pomocniczego. To też na tem tle wynikały niejednokrotnie tarcia. Pogrzeb odbył się dnia 9 listopada b. r. przy udziale wszystkich właścicieli drukarń, personalu tejże drukarni oraz licznej publiczności.

Cześć Jego pamięci!

Baczność bezkondycyjni !

Wszyscy miejscowi członkowie Okręgu, bezkondycyjni, mają się zgłaszać począwszy od wtorku 27 grudnia b. r. w swych komisarjatach dzielnicowych z legitymacją Funduszu Bezrobocia celem otrzymania asygnat na prowianty wydawane przez Magistrat.

KRONIKA.

Na dochód dla bezkondycyjnych kolegów. Wydział filji przemyskiej, kierując się troską o los bezkondycyjnych kolegów — poparł inicjatywę tychże kolegów i dopomógł w urządzeniu wieczorków na cele zapomogowe. To też w miesiącu październiku i listopadzie — odbyły się dwie zabawy taneczne, które przyniosły nietylko sukces materjalny ale i moralny — zabawy bowiem przybrały tak sympatyczny i zadowalający charakter, że na długie czasy, pozostaną w pamięci uczestników. Czysty dochód z obydwóch zabaw wynosił około 380 zł., którą to kwotę rozdzielił Wydział pomiędzy najbardziej potrzebujących kolegów.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Cykl wykładów rozpoczął inż. E. Libański dnia 5 grudnia b. r. Prelegent mówił o wyprawach na Mont Ewerest w Himalajach. Przed słuchaczami przedstawił w przeźroczach dzielnych śmiałków. którzy chcieli zdobyć najwyższy szczyt świata. Opowiadanie inż. Libańskiego było bardzo interesujące a liczne ilustracje uzupełniały ten ze wszech miar ciekawy temat, to też poważne grono słuchaczy i słuchaczek z prawdziwą rozkoszą podążało za dzielnymi śmiałkami śród śnieżnych zamieci i wiecznych lodowców w święte miejsce Hindusów.

Prelekcję poprzedził krótkiem przemówieniem kol. Bober, który wskazał na konieczność korzystania z wykładów, urządzanych staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, który dąży do stałego niesienia kaganca oświaty w najszersze warstwy ludu roboczego.

W dniu 12 b. m. mówił na temat: „Wojna a klasa pracująca" — sekr. ob. Fröhlich. Prelegent przedstawił przed słuchaczami okropny obraz minionej wojny. Mówca, opierając się na bardzo licznych zdjęciach fotograficznych austrjackiej K-Stelle, główną uwagę słuchaczy zwrócił na działalność sądów wojennych, które w czasie wojny straciły ponad 11.000 ludzi podejrzanych lub złośliwie zadenuncjonowanych jako „szpiegów wojennych" lub „nieprzyjaciół" państwa Habsburgów. Piorunujące wrażenie wywołała prelekcja ob. Fröhlicha, który opierając się na datach ścisłych, popartych urzędowemi zdjęciami, przedstawiał nędzę żołnierzy frontowych, pijaństwo i rozpustę oficerów sztabowych oraz niedolę ludności cywilnej, prześladowanej przez soldateskę austrjacką i za byle błahy pozór wieszanej jako zdrajców stanu.

Mamy nadzieję, iż dalsze wykłady, które stale odbywać się będą w sali „Ogniska" każdego poniedziałku (o godz. 7 wieczorem), zainteresują w dalszym ciągu kolegów i członków Sekcji personalu pomocniczego, którzy ilością swoją zachęcą prelegentów do kontynuowania rozpoczętej pracy.

Zarządowi Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza należy się gorące podziękowanie za inicjatywę a prelegentom za trud i pracę, która, wierzymy, przyniesie pożądany skutek.

„Veleslaviu" o „Historji drukarń i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie". „Veleslavin", organ drukarzy czesko-słowackich, wychodzący w Pradze, pomieścił w numerach 41-44 obszerną recenzję książki pamiątkowej, wydanej z okazji 50-lecia „Ogniska", a opracowanej przez kol. Bobera. Recenzent kol. F. M. (który dość często w „Veleslavinie" powołuje się na wiadomości podawane w „Ognisku") zaznajomiwszy czytelników z rozdziałami w ogólności, przechodzi następnie do omawiania poszczególnych rozdziałów. Pierwszemu rozdziałowi poświęcił recenzent jeden fejleton, zatrzymując się nad początkiem drukarstwa lwowskiego. W dalszych trzech fejletonach przytacza kol. F. M. szereg dat, odnoszących się do lwowskich Stowarzyszeń drukarskich, zatrzymując się najdłużej nad historją samego „Ogniska". Recenzję swoją kończy kol. F. M. następująco:

„Przeglądnęliśmy całą książkę i wybrali z niej to, coby naszych czytelników najwięcej zajęło. Z kolegami lwowskimi i galicyjskimi łączył nas w byłej Austrji aż do czasu trwania Związku drukarskiego stosunek wzajemności.

Nasi zastępcy, jakoteż zastępcy lwowskich kolegów pracowali wspólnie nad wzmocnieniem jedności organizacyjnej i polepszeniem dobrobytu ich członków. Mnóstwo naszych kolegów w czasie wojny było w Galicji, przeszli tam polskie miasta od zachodu aż na wschód, i czasem jeszcze o Galicji wspominają. Jest przeto dość powodów, aby Historji tej poświęcić w naszem piśmie nieco miejsca".

Recenzja naszej „Historji" obejmuje około 700 wierszy druku i jest dowodem, iż zainteresowała dostatecznie kol. F. M., który z wiadomościami zasiągniętemi z niej, pospieszył podzielić się z czytelnikami „Veleslavina".

Sześćdziesięciolecie „Vorwärts'u". Dnia 7 listopada minęło 60 lat od ukazania się pierwszego numeru „Vorwärts'u", czasopisma dla drukarzy i pokrewnych zawodów, wydanego przez Stow. drukarzy wiedeńskich. Dziś „Vorwärts" jest oficjalnem organem państwowego Stowarzyszenia austrjackich drukarzy. Numer jubileuszowy (44) z datą 4 listopada b. r. zawiera 8 stronic, na których znajdujemy historję powstania tego pisma.

Tak jak przed powstaniem czasopisma „Ognisko", były czynione próby wydawania pisma dla drukarzy nietylko lwowskich, ale nawet poznańskich i warszawskich („Czcionka"), tak i „Vorwärts" miał swoich poprzedników. Do pierwszych prób na terenie Wiednia zaliczamy tygodnik „Oesterreichische Typographia", którego numer podwójny (1—2) wyszedł z datą 2 lipca 1848. Jako redaktor i wydawca figurował kol. Józef Herman Hillisch.

Było to w roku „Wiosny ludów", po słynnej rewolucji światowej, która wybuchła w Paryżu i przeszła przez Niemcy, Austrję, Węgry i t. d. Jedną z głównych zdobyczy rewolucjonistów wiedeńskich, to dekret o wolności prasy. Skorzystał z tego kol. Hillisch i rozpoczął wydawanie swojego tygodnika. Wydawszy numer podwójny 12-13 (13 sierpnia) zaprzestał Hillisch wydawać pismo swoje specjalnie dla drukarzy, a rozpoczął wydawanie dla wszystkich robotników p. t. „Journal für Arbeiter". Hillisch jako redaktor stał na puncie prawdziwie robotniczym.

Przed przemianą pisma drukarskiego na ogólno robotnicze przez Hillischa, okazało się w dniu 5 sierpnia (1848) nowe pismo drukarskie p. t. „Oesterreichische Buchdrucker-Organ", wydane przez Karola Filipa Huebera. Hueber jednak wydając swój 11 numer, zapowiedział czytelnikom, iż przestaje organ swój wydawać, ponieważ nie może łożyć ze swojej kieszeni na utrzymanie tego pisma, (tembardziej, iż reakcja stała już u bram Wiednia). Kierunek pisma Huebera był więcej liberalno-konserwatywny, w przeciwieństwie do kierunku Hillischa.

Dalszym poprzednikiem „Vorwärts'u" był „Gutenberg", wydawany przez ówczesnego dyrektora drukarni państwowej Alojzego Auersa. „Gutenberg" nie był organem wyłącznie dla drukarzy przeznaczonym, ponieważ Auers poświęcił go drukarzom, odlewaczom czcionek, rysownikom, rzeźbiarzom drzewnym, grawerom, drukarzom litograficznym, galwanografom, litografom, chemitypistom, fotografom, galwanoplastykom, szklarzom, introligatorom i t. d.

Mimo, iż Auers włożył w „Gutenberga" całą swoją zdolność techniczno-artystyczną, pismo jego wychodziło tylko dwa lata, by ustąpić miejsca swojemu następcy.

Dopiero w 8 lat później, to znaczy w roku 1865 (1 marca) wyszło nowe pismo p. t.: „Oesterreichische Typographia". Jako wydawca i redaktor wystąpił na arenę kol. Edward Popel. Żywot tego organu również był krótki, bo zakończył się z dniem 30 czerwca 1866 roku z dwóch powodów: wybuch wojny austrjacko-pruskiej i brak poparcia finansowego Stowarzyszenia a moralnego ze strony kolegów.

Czwarta próba wydawania pisma, poświęconego interesom pracowników drukarskich zawiodła. Brak poparcia finansowego ze strony Stowarzyszenia a moralnego ze strony kolegów — zmuszał wydawców po krótszych lub dłuższych zmaganiach się, do zaprzestania wydawnictwa. Ale idea wydawania pisma nie zginęła. Po każdym upadku danego pisma — uczuwano jego brak. Tak też stało się i po upadku „Oesterreichische Typographia".

Stało się rzeczą jasną, iż żaden organ, wydawany przez pojedynczego drukarza nie utrzyma się. Do wydawnictwa musi połączyć się większe grono osób lub samo Stowarzyszenie winno objąć na własny rachunek wydawnictwo.

Myśl taka zrodziła się w głowie kol. Arwerda Stemlera, który na walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 21 czerwca 1867 roku przedstawił konieczność wydawania własnego organu przez Stowarzyszenie. Następnie zaproponował by rozpisać składkę po 50 ct. dla zebrania 300 guldenów na rozpoczęcie wydawnictwa. Myśl samą i projekt uchwalono, wybierając do Komitetu kol.: Fassa, Greinera i Mittera, dla przeprowadzenia jej w życie.

W dniu 7 listopada 1867 roku wyszedł pierwszy numer organu Stowarzyszenia wiedeńskiego p. t.: „Vorwärts"!, pod redakcją kol. Józefa Mittera.

„Vorwärts!" wychodzi do dnia dzisiejszego jako organ oficjalny państwowego Stowarzyszenia austrjackich drukarzy i pracowników gazetowych.

Z okazji 60 letniego jubileuszu bratniego organu zasyłamy serdeczne życzenia.

Redakcja.

RÓŻNE

Dziesięciolecie Veleslavina. Dnia 27 września b. r. minęło 10 lat od powołania do życia samodzielnej organizacji kolegów czeskich, zorganizowanych w „Veleslavinie". Uroczysty obchód odbył się dnia 9 października w Pradze. Przedpołudniem odbyła się uroczysta konferencja delegatów prowincjonalnych, członków pragskich i gości wieczorem uroczysta akademja. Z okazji 10 letniej samoistnej pracy organizacyjnej ślemy bratniemu stowarzyszeniu najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra ogółu drukarskiego. Na zdar! Na zdar!

18 kongres drukarzy hiszpańskich. Odbył się w Barcelonie w dniu 7 września br. Kongres otworzył kol. Saborit, deputowany z Madrytu a zarazem dyrektor drukarni robotniczej w Madrycie. Organ Związku „El Obrero Grafico", wychodzący dotychczas jako kwartalnik, postanowiono wydawać jako miesięcznik. Na kongres nadesłał Związek drukarzy niemieckich telegram gratulacyjny. Imieniem Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego brał udział w kongresie kol. Grundbacher.

40 letni jubileusz stowarzyszenia szwedzkiego obchodzono w Sztockholmie w dniach od 15 do 18 sierpnia z równoczesnem 14 kongresem drukarzy szwedzkich.

Z WYDAWNICTW

„Nowa generacja typograficzna". Czterojęzyczny miesięcznik, poświęcony wyłącznie uczniom drukarskim, ukaże się z nowym rokiem w Czechosłowacji. Wydawanie tego miesięcznika spoczywa w rękach Stowarzyszenia drukarskiego w Pradze. Artykuły będą pomieszczane w językach: czeskim, słowackim, niemieckim i węgierskim. Związek kładzie wielką wagę na redagowanie i techniczne wykonanie miesięcznika, który ma być wzorem idealnego redagowania i szczytem doskonałości pod względem wykonania technicznego.

Nowemu pismu życzymy powodzenia.

„Jednodniówka Drukarz Warszawski, pod redakcją M. Łuczyńskiego (jeden z osławionej „trójki, którzy w czasie 7-tyg. strejku kolegów warszawskich zdradzili szeregi walczących — podpisując zdradziecką umowę z właścicielami o powrót do pracy na starych warunkach), a staraniem Zawodowego Związku Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie, ukazała się w ostatnich dniach. W jednodniówce znachodzimy dwa artykuły p. t: „Po 15 tu miesiącach" i na co drukarzu czekasz?" Oba artykuły utrzymane w tonie polemicznym z klasową organizacją drukarzy z Bednarskiej. W pierwszym artykule autor nawołuje przeciwników organizacji klasowej do wstąpienia w szeregi Zaw. Zw. Drukarzy „Prasa Polska", którego celem będzie „poprawa obecnych warunków w drukarstwie nie przez walkę, a przez wspólne porozumienie, że praca bez kapitału istnieć nie może, a kapitał bez pracy również. W drugim artykule wzywa autor do „wytworzenia siły moralnej, przed którą zamilknie wszelkie oszczerstwo współdziałania z „kapitałem", ponieważ jedynie zrozumienie wspólnych interesów może doprowadzić do zawarcia umowy i unormowania warunków w świecie drukarskim".

Widzimy z tego, iż koledzy warszawscy mają jeszcze między sobą, różnych malkontentów, marzących uporczywie o ponownem stworzeniu „żółtej organizacji.

A więc nie wystarczyła wam, panowie z „Pracy Polskiej" dotychczasowa nędza do której doprowadziliście swą haniebną robotą na terenie warszawskim. W dalszym ciągu rozbijacie, zamiast konsolidować i pracować nad podniesieniem drukarza warszawskiego do właściwego poziomu. — Rozumiemy waszą robotę i wiemy w czyją korzyść ją prowadzicie!

„Drukarz Polski", nr. 12, rok III. Poznań, red. Piotr Kordylewski, wyd. Stow. Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej. Jest to organ Stowarzyszenia powstałego w czasie strejku poznańskiego w r. 1925. Stowarzyszenie założone przez właścicieli drukarń dla łamistrejków. Do Stowarzyszenia wstąpili również wszelkiego rodzaju malkontenci z Polski Zachodniej, niezadowoleni z klasowego charakteru Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce.

Jak widzimy, „żółci" na terenie Warszawy i Polski Zachodniej szerzą swoje zasady uzdrowienia warunków w świecie drukarskim. Narzekają na brak cennika i niskie płace, lecz separują się od znacznej większości, nie chcąc wspólnie pracować nad uzdrowieniem stosunków dlatego tylko, iż mają „inne przekonania".

POKWITOWANIA

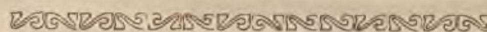
Na sieroty po Drukarzach lwowskich złożyli: koledzy z Druk. Neumana 1·77, kol. Nowakowski Józef 25 zł., Dochód z „Mikołaja" 34.05 zł.

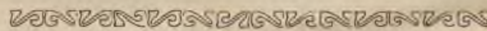
Na Dom Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie złożył kol. Schwamm Samuel „na materac" — 2·50 zł.

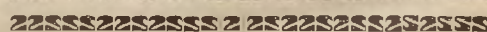
PODZIĘKOWANIE

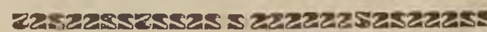
Zarządowi Klubu Maszynistów oraz wszystkim członkom tegoż Klubu — za okazaną pomoc materjalną i moralną podczas mojej ciężkiej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Władysław Wiśniewski









WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI POLSKIEJ, UL. CHORĄŻCZYZNY L. 17.